

DZIŚ W NUMERZE:

Traktem przyjaźni str. 3

W polskim przedszkolu str. 4

Filigran cieszyński... str. 5

Plan minimum, to awans z grupy str. 8

SOBOTA
20 STYCZNIA 2007
NR 8
ROCZNIK LXII
CENA 6 Kč

tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz



FOT. MAREK SMIATKUS

Od rana za pomocą wszelkiej dostępnej techniki usuwano drzewa i gałęzie, które zatrasowały drogi oraz wyciągano druty zaplątane w powyrzaczanych drzewach.

JESZCZE NIE KONIEC WICHUR

»Cyryl« siał spustoszenie

REGION (mro, dc) – Orkan „Cyryl” porządnie skomplikował sytuację w sieci energetycznej RC i regionu. W nocy z czwartku na piątek ČEZ ogłosił stan klęski żywiołowej, wczoraj rano stan zagrożenia aż do odwołania.

– Oznacza to, że możemy w każdej chwili poprosić o współdziałanie jednostek bezpieczeństwa państwa – powiedziała „GL” Alice Lutišánová, rzeczniczka firmy. W regionie odnotowano do wczorajszego rana 37 awarii przewodów wysokiego napięcia, najwięcej w okolicach Opawy i Krnowa. W Karwińsku były dwie interwencje techników ČEZ-u, których 230 pracowało dla sprawą „Cyryla” non-stop. Ogółem 27 proc. odbiorców elektryczności niskiego napięcia pozostawało w piątek rano bez prądu. W szczytowej awarii – w nocy z czwartku na piątek – bez prądu było ponad milion klientów.

Pytanie do:

PETRA VAŇKA, rzeczniczka prasowego Hyundai Motor Manufacturing Czech s.r.o.

Czy zakłady Hyundai odnotowały zainteresowanie Polaków podjęciem pracy w noszowickim zakładzie, a jeżeli tak, to czy pośredniczą w tym polskie urzędy pracy?

Tak, Polacy należą do najaktywniejszej grupy zainteresowanych podjęciem pracy w Noszowicach. Największe zainteresowanie odnotowujemy wśród osób mieszkających blisko granicy z RC. Ze spółka Hyundai kontaktowały się jak dotąd indywidualnie konkretnie osoby, nie polskie urzędy pracy. Większość ubiegających się o pracę w HMMC ma już doświadczenie w pracy w zakładach samochodowych w Polsce. Nasza strategia naboru koncentruje się na województwie morawsko-sląskim i RC, jednak dobrze zdajemy sobie sprawę z warunków wpływających z członkostwa RC w UE i dlatego nie zabramy obywatelom innych państw członkowskich ubiegać się o pracę w spółce. W tej chwili jednak nie planujemy zabezpieczania zakwaterowania ani transportu dla pracowników z innych krajów Unii. (mro)

Pogoda

SOBOTA – Zachmurzenie zmienne, możliwe przelotne opady deszczu. Temp. maksymalna: 12 st. C, temp. minimalna: 3 st. C. Nadal wiać będzie porwisty wiatr. **NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK** – Zachmurzenie umiarkowane, raczej bez opadów. Temp. maksymalna w niedzielę: 11 st. C, temp. minimalna: 1 st. C, w poniedziałek: 6 st. C i 1 st. C. Wiatr będzie słabnąć, ale w porwach wciąż może osiągać szybkość do 25 km/h.



MAMY DO NICH PRAWO

Mniejszościowe tablice drogowe

PRAGA (mro) – Nic już nie stoi na przeszkodzie, by na tablicach drogowych wjazdowo-wyjazdowych z gmin były mniejszościowe (polskie) nazwy miejscowości. Umożliwiła to obwieszczenie Ministerstwa Transportu i Łączności RC z dnia 15 listopada 2006 r., które wprowadza zmiany do obwieszczenia nr 30/2001 Dz. U. dotyczącego zasad ruchu na komunikacjach nazimnych.

Obwieszczenie stanowi, że gmina może być oznakowana osobną tablicą drogową w brzmieniu języka mniejszości narodowej na jednym słupku wraz z tablicą drogową z nazwą w języku czeskim. Tablice „mniejszościowe” mają być w kolorze niebieskim z białymi literami umieszczane poniżej czeskiej nazwy.
– O tablice wjazdowo-wyjazdowe Kongres Polaków walczył od wielu lat – powiedział prezes Kongresu Józef Szymczek, dodając, że od początku sprawa ta korespondowała z Europejską Kartą o Ochronie Języków Regionalnych lub Mniejszościowych.

– Pierwotnie postulat tablicy drogowej z nazwą mniejszościową był uzależniony od realizacji nieszczyśnej ustawy o gminach, w której była mowa o spisaniu petycji przez 10-proc. mniejszość narodową, w której 40 proc. jej członków musiało się opowiedzieć za wprowadzeniem podwójnego nazewnictwa. W tej sprawie Kongres Polaków ostro zaprotestował, wystosowując petycję do Parlamentu RC podpisaną przez prezesów organizacji polskiej mniejszości narodowej. Wzmocnieniem naszego stanowiska było wystąpienie ówczesnego senatora Andrzeja Febera na forum Senatu – podkreślił J. Szymczek.

– Ciąg dalszy na str. 2

Stoją murem za szkołą

TRZYNIEC (hs) – Rodzice dzieci uczęszczających do PSP na Tarasie spotkali się w czwartek, by ustalić wspólne stanowisko wobec planowanego zamknięcia placówki. Oprócz rodziców dzieci szkolnych i nauczycieli na zebraniu pojawili się również rodzice przedszkolaków oraz przedstawiciele Kongresu Polaków w RC.

Obrazy prowadził przewodniczący Koła Macierzy Szkolnej Roman Raab. – Myślę, że propozycja miasta nie jest taka zła, jak się wydaje – przedstawił zebraniem swoje stanowisko. Opowiadał się za opcją połączenia szkoły na Tarasie z PSP przy ul. Dworcowej. Swoją wypowiedź poparł m.in. argumentami jakościowszej nauki w większych klasach nie łączonych oraz faktem, że malejąca liczba uczniów prędzej czy później spowoduje zamknięcie szkoły. Uważa, że powstanie jednej wielkiej silnej szkoły w Trzyniecu jest najlepszym rozwiązaniem dla społeczności polskiej w tym mieście. Zdecydowana większość rodziców

postanowiła jednak bronić swojej szkoły. Zwłaszcza, że szkoła spełnia limity uczniów w klasach i w najbliższych trzech latach nie powinno to ulec zmianie. Obecnie w siedmiu klasach uczy się 97 uczniów, czyli przeciętnie na klasę przypada 14 uczniów. Ustawa stanowi limit 12 uczniów. Zauważono również, że polskie środowisko w Łyżbicach zostałyby poprzez likwidację szkoły bardzo rozproszone. Wspomniano też o historii szkoły oraz o trudzie i wysiłku wielu rodziców włożonym w tę placówkę w ciągu 40 lat jej istnienia. W rezultacie zebrani podpisali petycję, w której nie zgadzają się na połączenie obu polskich podstawówek, oraz postanowili złożyć ją zaraz następnego dnia w Urzędzie Miejskim w Trzyniecu.

Przedstawiciele Kongresu Polaków oraz Macierzy Szkolnej będą zabiegając o wizytę u burmistrz miasta Věry Palkovskiej. Szybkość w podjęciu decyzji przez miasto jest bardzo ważna w obliczu zbliżających się zapisów do pierwszej klasy.

Zjazd dopiero w marcu

MOSTY k. JABLONKOWA (kor) – Organizatorzy tegorocznego Zjazdu Gwiazdźdźistego z Jablonkowskiej PSP im. Henryka Sienkiewicza postanowili w końcu przesunąć termin tej największej zimowej imprezy sportowej zaołańskich podstawówek. Z powodu niesprzyjającej pogody Zjazd odbędzie się w Mostach nie 26 bm., jak pierwotnie planowano, ale dopiero w piątek, 2 marca.

– Termin tak późny ustaliliśmy nie tylko z powodu braku śniegu, ale i dlatego, że w lutym uczniowie obu byłych powiatów – karwińskiego i frydecko-miśteckiego – będą mieli ferie wiosenne – wyjaśnia dyrektor szkoły-organizatora, Bogusław Słowiczek. – Tak samo przesuwają się odbywające się w przeddzień Zjazdu losowanie numerów. A jeżeli śniegu nie będzie także 2 marca, mamy jeszcze czas do końca miesiąca. Ewentualne informacje o kolejnych zmianach zamieszczone będą nie tylko w „Głosie”, ale także trafią pocztą elektroniczną do wszystkich szkół.

Na brak śniegu narzekają, oczywiście, także pracownicy mosteckich Szluzb Technicznych, które wynajmują do gminy miejscowy „Skiareál”, a na którego terenie ma się odbyć Zjazd Gwiazdźdźisty. Ciąg dalszy na str. 2

Według możliwości

DĄBROWA (wak) – Z tegorocznego opiewającego na 48 200 tys. Kč budżetu najwięcej pieniędzy, bo aż 35 mln Kč, gmina przeznaczy na prace związane z rozpoczętą we wrześniu ub. roku budową sieci inżynieryjnych pod 20 domów rodzinnych. Te stana w najbliższych latach na działce między Dąbrówką a Orłową. Sporo pieniędzy pochłona też remonty dróg i przebudowa chodników, zwórka odpadów komunalnych oraz remonty i modernizacja mieszkań administracyjnych przez gminę. Nie zapomniano o dotacjach dla organizacji społecznych oraz placówek kulturalno-oświatowych. – W moim przekonaniu jest to budżet najlepszy z możliwych. Na pewno zżylibyśmy sobie, żeby mieć do dyspozycji więcej pieniędzy, ale żyjemy w takich, a nie innych warunkach i musimy dzielić to, co mamy – powiedziała redakcji „GL” wójt Květuše Szrocká.

HIPERNOWOCZESNOŚĆ NIE MUSI ZAGRAŻAĆ TRADYCJI

Śląsk Cieszyński należy do nielicznych regionów – i to zarówno po stronie polskiej, jak i czeskiej – które legitymują się niezwykle chlubnymi, wiekowymi tradycjami poligraficznymi. Praktycznie we wszystkich większych tutejszych ośrodkach społeczno-kulturalnych, przede wszystkim jednak w Cieszynie, Frysztacie i Frydku, działały już w XVIII wieku oficyny wydawnicze, których nieodłącznym składnikiem były warsztaty drukarskie. Jedne z najpiękniejszych kart w historii tak polskiego, jak czeskiego drukarstwa zapisał zwłaszcza czeski ród Feitzingerów. Jego kolejni przedstawiciele uruchomili do tego stopnia bogatą i urozmaiconą działalność wydawniczo-poligraficzną, że w środowisku mistrzów tzw. „czarnej sztuki” Cieszyn zaczął odgrywać nieomal rolę Mekki. Po Feitzingerach drukarnię przejął niejaki Prochaska i z jego nazwiskiem do dziś kojarzony jest ogromny gmach zakładu poligraficznego, położony w sąsiedztwie Mostu Przyjaźni nad Olzą w Cz. Cieszynie. Od 1993 r. „światowe” dzieje cieszyńskiego drukarstwa zaczął jednak pisać zakład, który z Feitzingerami i Prochaskami ma – jak się na pierwszy rzut oka wydaje – niewiele wspólnego. Bo nie dość, że nie został usytuowany – jak by nakazywała tradycja – na jednym z centralnych placów miasta, to jeszcze przyjął nazwę, która się nad Olzą nikomu z niczym nie kojarzy. Finidr. Nie: Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza, nie: Těšinské tiskárny, ale... Finidr. Biurowiec firmy i przepastne, ciągle rozbudowywane hale produkcyjne stoją na obrzeżach miasta, w kompleksie należącym onegdaj do armii Czechosłowackiej. Na parkingu przed wejściem stoją samochody z rejestracjami czeskimi, polskimi, niemieckimi, francuskimi, po drodze dojazdowej co rusz przesuwać się ciężarówki z rejestracjami z niemieckimi, głównie niemieckimi i czeskimi. Przypadek?

– Nie, to nie przypadek. To nasza codzienna rzeczywistość. Drukarnia wykonuje obecnie najwięcej zleceń na zamówienia krajowe i niemieckie. Nie mówiąc o tym, że nieomal cały swój park maszynowy również oparła na produkcji niemieckiej. Posiadamy najnowocześniejsze – naprawdę absolutnie człowieka światowa! – maszyny drukarskie firmy Heidelberg. W pełni automatyzowane, sterowane komputerowo.

Jasna przyszłość »czarnej sztuki«
– Nie, to nie przypadek. To nasza codzienna rzeczywistość. Drukarnia wykonuje obecnie najwięcej zleceń na zamówienia krajowe i niemieckie. Nie mówiąc o tym, że nieomal cały swój park maszynowy również oparła na produkcji niemieckiej. Posiadamy najnowocześniejsze – naprawdę absolutnie człowieka światowa! – maszyny drukarskie firmy Heidelberg. W pełni automatyzowane, sterowane komputerowo. Ciąg dalszy na str. 2

SZKOŁY SAMOCHODOWE Z OSTRAWY I TYCHÓW ZNALAZŁY WSPÓLNA DROGĘ

Traktem przyjaźni

Tradycją w działającej od ponad dziesięć lat przy ulicy Zengrovej w Ostrawie Sredniej Szkole Zawodowej Napraw Aut stało się urządzanie wycieczek do czołowych europejskich fabryk samochodów. Przyszli mechanicy, elektrycy i specjaliści od karoserii samochodowych odwiedzali zakłady niemieckiego Opla i BMW, francuskiego Peugeota, szwedzkiego Volvo, a także polskiego Fiata w Bieleku-Białej. Właśnie podczas tego ostatniego wyjazdu, dwa lata temu, zrodziła się myśl nawiązania transgranicznej współpracy ze szkołą o podobnym profilu.

Fiat wskazał Zespół Szkół nr 6 w Tychach. Tak rozpoczęła się współpraca, w ramach europejskiego programu edukacyjnego Sokrates-Comenius oraz edukacji zawodowej Leonardo da Vinci, która najprawdopodobniej w przyszłym roku obejmie także Lotwę i Turcję. Podczas pierwszej wizyty w styczniu minionego roku ustaliliśmy z dyrektorem tyskiej szkoły Adamem Burzykiem i odpowiedzialną za projekty europejskie panią Beatą Bousseria zakres naszej współpracy – powiedział „GL” František Novotný, wicedyrektor ds. praktyk ostrawskiej szkoły. Przy okazji zwiedziliśmy tamtejszą szkołę, o wiele większą niż nasza, w której uczy się ponad 700 nie tylko mechaników samochodowych, ale i fachowców z innych dziedzin.

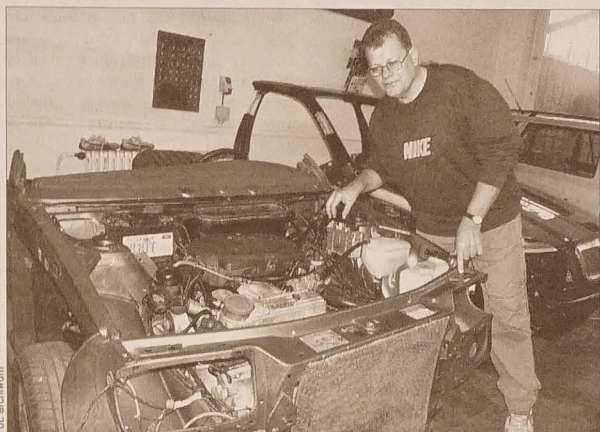
Strony ustaliły, że na rok szkolny 2006/07 złożyły dwa zwierydlane wnioski o grant. Założeniem współpracy była nie tylko wymiana doświadczeń, uczniów i nauczycieli (Przewidywaliśmy, że uczniowie przez dwa tygodnie będą mieszkać w rodzinach swoich rówieśników w drugim kraju – podkreśla wicedyrektor), ale przede wszystkim realizacja programu dydaktycznego. Celem projektu miało być nakręcenie filmu metodycznego, o tym, jak rozebrać auto do ostatniej śrubki, a co za tym idzie – jak je złożyć. Częścią uzupełniającą film miał być czesko-polsko-angielski słownik terminów technicznych. Zarówno film, jak i słownik, mogłyby następnie być rozpowszechniane, stanowiąc cenne źródło wiadomości nie tylko w

branży, ale i w przygranicznych czesko-polskich kontaktach fachowców – dodaje Novotný.

Niestety, jak to często się zdarza – nam przyznano grant, natomiast nie zostały go Tychy – mówi nauczyciel Ivo Helebrant, odpowiedzialny w szkole za kontakty z Polską. Nie składamy jednak bronii – przecież można współpracować inaczej. W marcu, akurat w Dzień Wagarowicza, czyli

dzień rodzinny charakter, bo uczniów mamy tylko 200, a budynek szkoły w Witkowicach pamięta czasy cesarza Franciszka Józefa. Nie było między nami bariery językowej, rozumieliśmy się, mówiąc każdy w swoim języku. A jeśli dochodziło do nieporozumień, rozwiązywaliśmy je po... angielsku. Widać, że chłopcy przypadli sobie do gustu, choć czasu na zadziwienie przyjaźni nie było za dużo – podsumowuje I. Helebrant.

Wtedy też tyszenie zostali zaproszeni do meczu piłki nożnej na witkowskim stadionie. Byli zachwyceni Ostrawą i zapleczem sportowym naszego miasta. Podobno im się w szkole i w naszych pracowniach specjalistycznych, świetnie wyposażonym mini serwisie samochodowym. A szczególnie uwagę tyszenie zwrócili na nasz system kształcenia, przewidujący tydzień nauki i tydzień praktyk, które na pierwszym roku są na terenie szkoły, a w pozostałych dwóch latach nauki w 45 serwisach samochodowych w Ostrawie



František Novotný, wicedyrektor ds. praktyk, w pracowni samochodowej nachyla się nad prawdziwą felcją, którą ciągle jest składana i rozmontowywana – w zależności od potrzeb dydaktycznych.

pierwszy dzień wiosny, wybraliśmy się dwudziestką do Tychów. Tam rozegraliśmy mecze w piłce nożnej, florbalu, a nauczyciele wyżyli się w spotkaniu w koszykówce. Polacy byli lepsi i ufundowany przez nich puchar nie zmienił właściciela – opowiada.

W listopadzie ubiegłego roku Polacy odwiedzili Czechów. – Oprawdaliśmy ich po Ostrawie, zwiedziliśmy Nowy Ratusz, pokazaliśmy przyjaciółom naszą szkołę, która ma bar-

ki na Śląsku Opawskim. Polacy koncentrują praktyki w trzymiesięcznych interwałach. Polskich uczniów zwłaszcza interesowała strona materialna praktyk, to, ile można zarobić, a odpowiedź wzbudzała ich entuzjazm – zauważa wicedyrektor Novotný.

– Ponieważ współpracę z Tychami, bez względu na środki unijne, bardzo nam odpowiada, postanowiliśmy pojechać razem nieco inną drogą i na rok szkolny 2007/8 stworzyliśmy czesko-polski projekt, do którego przyłączyły się szkoły średnia z Varinii na Lotwie oraz z Manisy w Turcji – wyjaśnia I. Helebrant. Program oprócz tygodniowych wyjazdów uczniów i nauczycieli, przybliżenia kultur czterech uczestniczących w nim krajów, miałby zaowocować broszurą 30 przysłów pod znanym tytułem „Miłość i przyjaźń”.

– Celem programu jest zredagowanie tej czesko-polsko-lotewsko-turecko-

angielskiej broszury, a co za tym idzie, przełamywanie stereotypów. Teraz wspólnie będziemy wnioskować o ten grant. Chcemy, by współpraca była, by uczniowie sami odczuwali jej potrzebę, potrzebę kontaktów polsko-czeskich – tylko w ten sposób zrealizujemy słowa zawarte w preambule naszej umowy z Tychami: „Jako mieszkańcy Europy należący do tej samej rodziny, pragniemy kontynuować dzieło zapoczątkowane przez naszych przodków. Jak wskazuje bowiem historia, już w

wiekach średnich połączono ród Polski i Czech przez małżeństwo Mieszka i Dobrawy. (...) Jesteśmy zatem zobligowani do wzajemnego wspierania się w wielu przedsięwzięciach. Przemawia za nami nie tylko obowiązek, ale także aspekt kulturowy – wspólna tradycja, bliskie obyczaje. Już rozpoczęliśmy naszą wspólną wędrówkę naznaczoną przyjaźnią. Pragniemy, by owa droga nie zawęzła się ku leśnej ścieżce, ale przeszła w szeroki trakt przyjaźni”.

MARTYNA RADŁOWSKA-OBUSNIK

»STOLIK POLSKI« W DOMU KSIĄŻKI »LIBREX«

Spotkania i prezentacje

OSTRAWA (mro) – Wkraczający w czwarty rok swojego istnienia „Stolik Polski” w Domu Książki „Librex” w Ostrawie od tego roku zmienia formułę pracy. – Dotychczas w każdą środę w godz. 16.00-17.00 pod polskim poproszkiem toczyły się spotkania sympatyków Polski i osób zainteresowanych polską kulturą. Od tego roku zmieniamy formułę, rezygnując z cotygodniowych spotkań. Zamierzamy skoncentrować się na konkretnych akcjach – powiedziała „GL” współorganizatorka „Stolika”, doc. Janina Raclavska.

Otwierając tegoroczny cykl spotkań impreza odbędzie już 14 lutego. Połączy imprezę oficjalną – wręczenie nagrody w Konkursie „Region” ogłoszonym przez Radę Regionalną Syndykatu Dziennikarzy RC – z happeningiem z udziałem ludzi szklanego ekranu na temat „Polacy i Czesi – jak się nie znamy”. Imprezie będą towarzyszyć filmy DVD o atrakcjach turystycznych w Polsce.

Na 7 marca zapowiadany jest „Stolik z Sienkiewiczem”, w trakcie którego prof. Jan Malicki z Uniwersytetu Śląskiego zaprezentuje książkę „Henryk Sienkiewicz – Tradycja-współczesność-recepcja”, a Anna Zura opowie o wynikach pracy porównawczej nad konceptualizacją nazw barw w „Krzyżakach” H. Sienkiewicza i „Proti všem” Aloisa Jiráska. Spotkanie dopełni prezentacja filmu DVD – ekranizacji „Krzyżaków” Aleksandra Forda.

Na kwiecień „Stolik” przygotowuje dyskusję o historii języka polskiego i czesko-polskich korzeniach lingwistycznych w prezentacji prof. Bogdana Walczaka, na maj zaś otwarcie wystawy fotograficznej pn. „Krajobrazy polskie w obiektywie Martyny Radłowskiej-Obusnik”. Letnim akordem „Stolika” stanie się prezentacja możliwości wypoczynkowych nad Bałtykiem pod przewrotnym nieco tytułem „A może polskie morze?”.



Wiele o kulturze języka polskiego dowiedzieli się uczestnicy „Stolika Polskiego” podczas spotkania z prof. Janem Miodkiem, który zachwycił wszystkich nie tylko swą erudycją, ale i... gestykulacją.

Kalendarz imprez obu Cieszynów

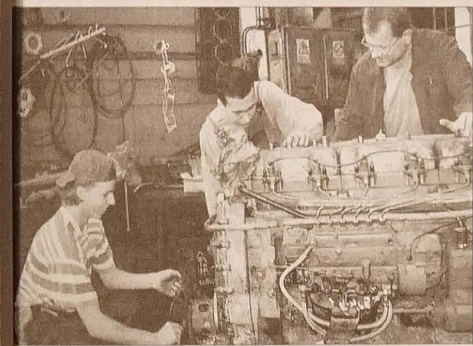
Aby dowiedzieć się, co ciekawego będzie się działo w zakresie kultury, sportu i wykorzystania wolnego czasu w obu Cieszynach, wystarczy wziąć do ręki „Kalendarz wydarzeń” wspólnie wydany przez miasta Cieszyn i Czeski Cieszyn.

W 34-stronicowym kalendarzu znajduje się sporo zdjęć oraz mapa z najważniejszymi ulicami i obiektami podzielonego granicą miasta. Broszura składa się z dwóch części. W lewej znaleźliśmy możemy informacje o przedsięwzięciach przygotowywanych w danym miesiącu w prawobrzeżnym Cieszynie, zaś po prawej stronie te same informacje z Cz. Cieszyna.

Z informacji umieszczonych na dwóch środkowych kolorowych stronach dowiemy się, jakie wspólne czesko-polskie imprezy odbywać się będą w nadolziańskim grodzie. Kalendarz wspólnych imprez otworzy w kwietniu przegląd filmowy „Kino na Granicy”, maj stał będzie pod znakiem Międzynarodowego Festiwalu

Teatralnego „Bez Granic”, czerwiec, to tradycyjne Święto Trzech Braci. W lipcu przebiegać będzie nad Olzą festiwal filmowy „Wakacyjne Kadry”, zaś pod koniec sierpnia dzieci poznają się z wakacjami i ruszą za strachami na Wzgórze Zamkowe. We wrześniu utworzy się po obu stronach granicy cieszynska „trówa” pełna skarbow, rozbrzmiewać też będzie w obu Cieszynach muzyka dawna, w październiku w kościołach po obu stronach granicy odbędzie się Międzynarodowa Dekada Muzyki Organowej, Chóralnej i Kameralnej, zaś ten bogaty wspólny kalendarz zakończy w listopadzie Cieszynski Festiwal Jazzowy.

Kalendarz pokazał się w nakładzie 4 tys. egzemplarzy. W Cz. Cieszynie dostać go można gratis w Regionalnym Centrum Informacji przy ul. Głównej, w filiach Biblioteki Miejskiej oraz w Ośrodku Kultury Strzelnica, natomiast w Polsce m.in. w Cieszynskim Centrum Informacji na Rynku. (ar)



Uczniowie lubią pracować z silnikami, których w szkolnych pracowniach jest bez liku.

Jak nas widzą...

FELIETON ELŻBIETY MYSZKI

Czasem mam wrażenie, że Zaolzie to taki mały świat, w którym wszystko toczy się swoim własnym rytmem niezależnie od reszty kuli ziemskiej i w którym niekoniecznie muszą się orientować mieszkańcy innych „światów”. Polacy przyjeżdżający z głębi Polski przekraczając granicę w Czeskim Cieszynie czasem nie wiedzą, że w tym przygranicznym regionie mieszka polska mniejszość narodowa. Zaraz za mostem granicznym widzą „torby ze zamkiem – slewa 45 kč” – to z kolei przedstawiciele mniejszości wietnamskiej starają się pozyskać klientów z Polski (choć u nas nosi się raczej torby z zamkiem niż ze zamkiem...). Można by pomyśleć, galimatias, kocioł narodowościowy. Dla Polaków, przez wiele lat karmionych mitem Polski mononarodowej, jest to raczej nietypowy problem i na pewno łatwiej im w pierwszej chwili wszystko, co tu widzą, wrzucić do czeskiego, niż do polskiego „worka”.

Pierwsze, o czym przekonuje się „przybysz”, jest fakt, że świadomość, w przeciwieństwie do kultury i języka, nie jest obiektywna. Podczas gdy przeciętny Polak od urodzenia

mieszkający w Polsce postrzega swą narodowość jak coś oczywistego, nad czym nie trzeba się zastanawiać Bóg wie ile razy, na Zaolziu nie można pojmować narodowości jako czegoś danego, z czym się człowiek rodzi. Powodów chyba nie trzeba tłumaczyć. Szczególne warunki historyczne tego regionu sprawiły, że ludzie swą narodowość zmieniali wiele razy z różnych pobudek. Ponieważ od urodzenia mieszkam w Polsce, podobnie jak moi rodzice, i nie pozostawiały po sobie śladów, życie na Zaolziu, które wcale nie nazywałoby się Zaolziem, byłoby łatwiejsze, a może – wręcz przeciwnie, może trudniejsze albo po prostu uboższe.

dziadkowie i pradiadkowie (dalej już nie mogę rzeczyć), w moim kraju nikt nigdy mnie nie pytał, czy jestem Polką. Na pewno takie pytanie unalabym za co najmniej dzwina. Tymczasem Zaolziacy regularnie zasympawani są setkami ankiet, których autorzy uparczywie domagają się odpowiedzi na pytanie: „kim jesteś?” i – o zgrozo – „dlaczego?”.

Dlaczego? Ano zapewne dlatego, że wbrew pozorom owe szczególne warunki wcale nie minęły. Gdyby minęły i nie pozostawiały po sobie śladów, życie na Zaolziu, które wcale nie nazywałoby się Zaolziem, byłoby łatwiejsze, a może – wręcz przeciwnie, może trudniejsze albo po prostu uboższe.

myszka@glosludu.cz

JUBILER WIKTOR PIECZONKA MA DOBRY FACH W RĘKU

Filigran cieszyński – precyzja i artyzm

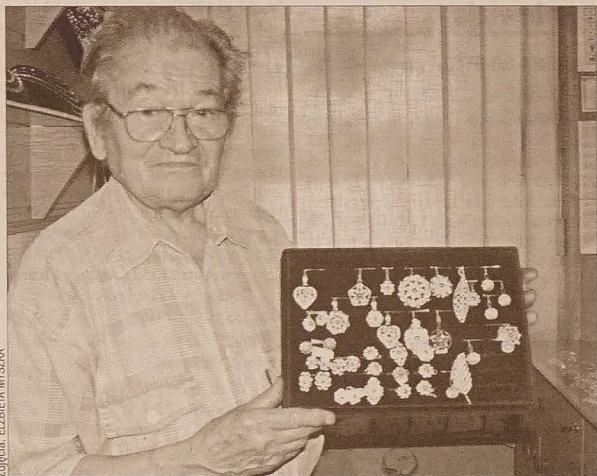
Wiktor Pieczonka urodził się w Cieszynie w 1927 roku. Od dzieciństwa interesował się pracami, które wymagały dużej precyzji. Postanowił za namową ojca, pracującego jako zegarmistrz, terminować u znanego jubлера, Franciszka Horaka. Zawodu zaczął się uczyć w 1942 roku i pracuje jako jubiler do dnia dzisiejszego. Wyrabia odlewane i filigranowe elementy do stroju cieszyńskiego. Wiktor Pieczonka jest znawcą tradycyjnej kultury regionu, chętnie opowiada o swoich pracach i związanej z nimi historii. Posiada ogromną wiedzę teoretyczną i praktyczną dotyczącą filigranu cieszyńskiego. Zdobywał ją wszak u najlepszego jubлера Ziemi Cieszyńskiej oraz w trakcie wieloletniego praktykowania.

Kiedy wchodzi na zaplecze zakładu jubilerskiego Pieczonków, pan Wiktor wita mnie w stroju roboczym. Praca wrze – można powiedzieć. Przy długich stołach pochylają się nad małymi cudeńkami złotnicy. – Pracuję u mnie 5 osób – mówi mój rozmówca. – Żeby zostać złotnikiem, trzeba odbyć trzyletnią praktykę, a potem zdać egzamin na czeladnika. Ale dopiero po kolejnych trzech latach praktykowania zdaje się egzamin mistrzowski w Izbie Rzemieślniczej. Ja uczyłem się u pana Horaka, który pochodził z tej okolicy. Kiedy miał 6 lat, zachorował na chorobę Heinego-Medina,

obie nogi miał sparaliżowane. Może dlatego poświęcił się takiej pracy. To jest bardzo precyzyjny i pracochłonny fach. Uczyłem się tam od 1942 roku i pracowałem u Franciszka Horaka aż do jego śmierci w 1964 roku. Potem otworzyłem własną pracownię.

Oprócz wyrobów obecnych w każdym zakładzie jubilerskim, pan Wiktor wyrabia również filigranowe elementy do stroju cieszyńskiego: pasy do stroju kobiecego, „hoczki”, „knefle”, brosze. Także wiele innych ozdób wzorowanych na tradycyjnych cieszyńskich motywach: pierścienie, wisiorki, naszyjniki. Początkowo pan

Wiktor realizował zamówienia osób prywatnych, które kupowały poszczególne części do stroju cieszyńskiego. Zamówienia miał też od zespołów folklorystycznych, np. Zespołu Ziemi Cieszyńskiej albo „Mazowsza”. Przez pewien okres czasu pracował dla Cepelii, ponieważ była to jedyna możliwość pozyskania materiału. – Wiadomo, czas nie stoi w miejscu, teraz ludzie czasem oczekują czegoś innego – mówi jubiler. – Dlatego za interesowaniem cieszy się biżuteria ozdobna na motywach wzorów do cieszyńskich pasów i „hoczków”. Ale tradycyjne elementy stroju robimy po dziś dzień, czasami w roku nawet dwa pasy, również broszki, wisiorki. Dziś najczęściej kupują to osoby prywatne, chociaż zamówienia od zespołów i muzeów też się zdarzają. Pasy do kobiecego stroju oraz inne elementy



Biżuteria ozdobna na motywach wzorów cieszyńskich.

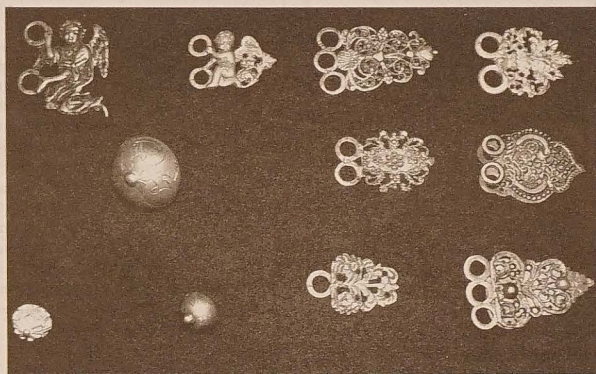
zwalcowany, ucięty, poskładany i zalutowany, później do środka skręca się cieńsze druczki, ten tzw. filigran – dwa

nie jest już takie jak kiedyś, nadal sztuka ta jest potrzebna i doceniana. Prace z jego warsztatu znajdują się w zbiorach prywatnych oraz w garderobach zespołów folklorystycznych w kraju i za granicą. Wystawiane były także podczas organizowanej w obu Cieszynach imprezy „Skarby z cieszyńskiej trójtwy”.

Na złotników wyczyli się również dwaj synowie pana Wiktor. Im przekazał swoje umiejętności, teraz wraz z ojcem prowadzi zakład. Do pracowni jubilerskiej rodziny Pieczonków dotrzeć można podążając od cieszyńskiego rynku w kierunku kościoła ewangelickiego. Przy ulicy Wyższa Brama napotkamy za przystankiem autobusowym witrynę z misternymi wyrobami jubilerskimi.

Na pytanie, jaką przyszłość ma jego fach, pan Wiktor waha się przez chwilę. – Miałem dziesięciu uczniów – mówi. – Większość z nich pracuje dziś we własnych zakładach jubilerskich. O złotników nie trzeba się martwić, ale jaką przyszłość ma filigran cieszyński – tego nie wiem na pewno. Na razie zainteresowanie jest, moi synowie uczyli się tego u mnie, więc jest ktoś, kto to potrafi. Może nawet niedługo będzie jeszcze większa potrzeba? Może nie nastarczymy z zamówieniami – śmieje się pan Wiktor. Kiedy się żegnamy, życzy mi, żeby tak właśnie było.

ELŻBIETA MYŚKA



„Hoczki” i „knefliki”

strojów pan Wiktor wraz z synami wykonuje na podstawie starych wzorów, które znajdują się w rodzinnym archiwum. Wykonanie filigranowego pasa zajmuje mu około miesiąca.

Kiedy oglądam misternie wykonane pierścienie i wisiorki, nie mogę się nadziwić, że jest to praca ręczna. Pan Wiktor pokazuje mi srebrną filigranową broszkę: – To wszystko jest składane z poszczególnych, ręcznie wykonanych, elementów. Każdy drucik, który pani tu widzi, musi być najpierw

druczki, które się skręca i spłaszcza, a potem umieszcza właśnie w tych konturach. Kontury i filigran są razem zalutowane. Każdą jedną rzecz trzeba zrobić ręcznie.

Dzisiaj – oprócz pana Pieczonki – jeszcze tylko jedna osoba zajmuje się filigranem cieszyńskim. To Kazimierz Wawrzyk z Ustronia, który był ostatnim uczniem Horaka. Pan Wiktor nie narzeka na brak zainteresowania wyrobem tradycyjnych elementów stroju i cieszy się, że chociaż zapotrzebowania



Pan Wiktor Pieczonka wykonuje pasy do kobiecego stroju cieszyńskiego.

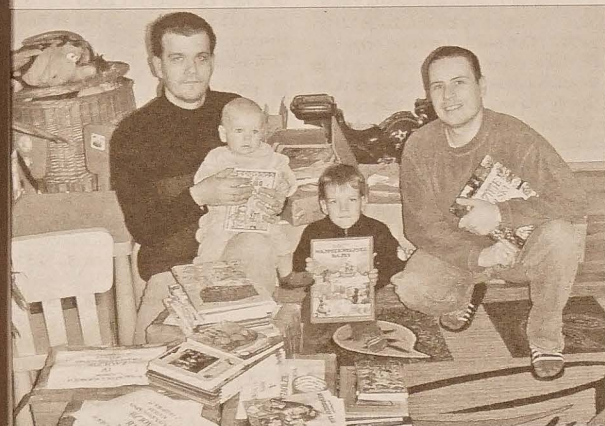
NOWOŚCI WYDAWNICZE DLA POLSKICH SZKÓŁ

Książki dla Zaolzia

Już po raz kolejny Kongres Polaków w RC otrzymał wyjątkowy dar – setki książek dla dzieci i młodzieży. Inicjatorem akcji jest Tomasz Sypniewski. Pan Tomasz pochodzi z Bydgoszczy i jest sympatykiem Zaolzia i mieszkającej tu polskiej społeczności. Od kilku lat angażuje się w poszukiwanie sponsorów na zakup książek dla polskich szkół i przedszkoli na Zaolziu, współpracuje z wydawnictwami. Z roku na rok przebiega to coraz sprawniej.

Tym razem panu Tomaszowi udało się nawiązać współpracę z Polskim Koncernem Naftowym Orlen S.A., który przeznaczył na zakup książek sumę 10 tys. zł.

Zwykle dary przesyłane są od ok. dziesięciu polskich wydawnictw. W tym roku książki pochodzą z wydawnictw Publicat, Zielona Sowa oraz Matras. W Kancelarii Kongresu Polaków znajduje się teraz blisko 15 kartonów zapakowanych po brzegi książkami dla dzieci. Wszystko to nowości wydawnicze. Już wkrótce trafią do polskich dzieci na Zaolziu – zostaną przekazane przede wszystkim szkołom, a także przedszkolom, bibliotekom oraz innym polskim placówkom oświatowym. (em)



Tomasz Sypniewski (po lewej) pakuje książki dla polskich szkół.

MISIOWE PRZYTUŁANKI I FOTOGRAFIA OTWORKOWA

W jastrzębskiej Galerii »Ciasna«

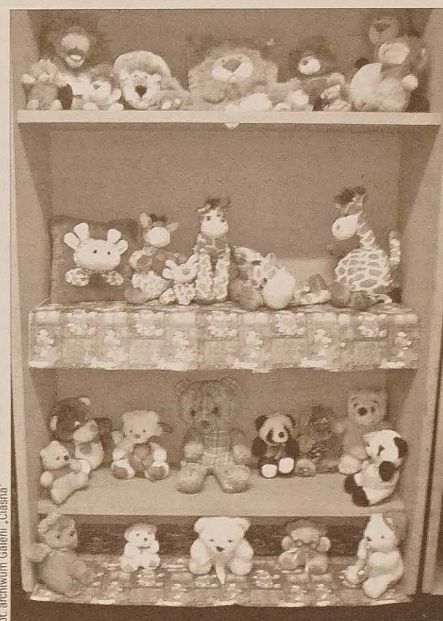
Niecodzienną wystawę proponuje od czwartku 18 bm.

Galeria „Ciasna” w Jastrzęblu Zdroju, a mianowicie

„Misie i spółka”, czyli pluszowe, i nie tylko, przytulanki ze zbiorów Renaty Adamczuk z Jastrzębia uzupełnione tzw. fotografią otworkową Pawła Janczaruka z Zielonej Góry pn. „Nie tylko Puchelki”.

– Od kilku lat zbieram pluszowe misie, jako pamiątki z wakacji, lekarstwo na chandrę, miłość od pierwszego wejrzenia – oczywiście miłość do misia – mówi kolekcjonerka R. Adamczuk. – Czasem wystarczy spojrzeć na takie mniejsze lub większe stworzenie misiove i już decyzja zostaje podjęta, on lub ona (bo misie mają pleć!) nie może dłużej czekać, tęsknym spojrzeniem szukać przyjaznego serca. Musi dotrzeć do mojej misiowej gromadki, a jest ich już około setki, dużych i małych, pełniących różne funkcje – od breloczków przez piórnik po plecaczki. Być może śmiesznie wygląda czterdziestoletnia kobieta z misiem przyklejonym do torebki czy telefonu. Jednak ja się tym nie przejmuję. Każdy z nas ma swój sposób na osvajanie szarej rzeczywistości. Misie z natury są ciepłe, miękkie, przytulne. Wywołują uśmiech na twarzy, łagodzą nastrój, ogrzewają atmosferę. Tyle R. Adamczuk.

A co to takiego fotografia otworkowa? W oparciu o własną inwencję możemy projektować i wykonywać kamery sami. Do zbudowania kamery potrzebujemy pudełko lub puszkę po herbatce, czarny materiał do wyłożenia wnętrza pudełka oraz folię aluminiową, w której zrobimy dziurkę pełniącą funkcję naszego obiektywu. Wycinamy otwór w pudełku lub puszcze, a następnie od środka naklejamy zakrywającą go folię aluminiową. W folii robimy małe otworki, najlepiej za pomocą szpilki. Wielkość otworu powinna być w granicach 0,1 – 0,3 mm. Z zasady powstawania obrazu w ciemni optycznej wynika, że im mniejsza średnica otworka, tym ostrzejszy obraz, ale mniejsza jasność obrazu w kamerze. Przypomina to działanie przysłony w obiektywie aparatu fotograficznego. Średnica otworu



Fragment ekspozycji: misie przytulanki.

musi być odpowiednio dobrana – zbyt duża nie pozwoli, aby obraz był widoczny.

Wystawę w Galerii „Ciasna” przy ul. Katowickiej 17 w Jastrzęblu Zdroju oglądać można do 9 lutego br. codziennie w godz. 9 – 18, natomiast w soboty i niedziele tylko po uprzednim uzgodnieniu pod nr. tel. 0048 324 716 456. (o)

Kronika Rodzinna

Zyj nam długo i szczęśliwie, bez zmartwień i trwóg. Niech Ci zdrowie dopisuje i prowadzi Bóg.

Z okazji zacnego jubileuszu 90-lecia urodzin Kochanej Mamusi, Babci i Prababci

pani MARIU MOTYKOWEJ

z Oldrzychowic, samych zdrowych i pogodnych dni w kręgu rodzinnym oraz błogosławieństwa Bożego życzą z całego serca syn i córki z rodzinami. GL-036



Z okazji zacnych urodzin 85-lecia

pani ANNY SIEDLACZEK

z Mistrzowic jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i jeszcze długich lat życia składają synowie i córka z rodzinami. GL-001

Jak dobrze, że byłeś i trwasz nadal – w naszych sercach, w naszych myślach, w naszej pamięci.



Dzisiaj 1. rocznica zgonu naszego Drogiego

śp. JANA BIJOKA

z Lutyni Dolnej. Z bólem w sercu wspominają żona, córka i syn z rodzinami. GL-064

Dnia 19. 1. 2007 minęła 20. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamusi

śp. IRENY ZAWADZKIEJ

z Cz. Cieszyń. O chwile wspomnień proszą córki Renata i Jolanta z rodzinami. GL-040

Co w teatrze

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYŃ: „Igraszki z diabłem” (20, godz. 17.30, grupa E).

Co w kinach

KARWINA – Centrum: Wpuszczony w kanał (20, 21, godz. 15.30); Ocean strachu 2 (20, 21, godz. 17.45, 20.00; 22, godz. 17.45); Narodzenie (22, godz. 20.00); **Reflex:** Eragon (20, 21, godz. 17.00, 20.00); Tękańska masakra piła mechaniczną: Początek (22, godz. 17.00, 20.00); **Ex:** „Praczy dęłaj cłoweka” (20, 21, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Straszny dom (20, godz. 17.30; 21, godz. 16.00, 17.30); Zostałmy przyjaciółmi (20, 21, godz. 20.00); Babcia opowiada bajki (20, godz. 10.00); Scoop (22, godz. 17.30); **Shortbus** (22, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Centrum:** Dżungla (20–22, godz. 15.30); Kupiec Wenecki (20–22, godz. 17.30); Dobry rok (20–22, godz. 20.00); **CZ. CIESZYŃ – Central:** Straszny dom (20, 21, godz. 17.00); Casino Royal (20, 21, godz. 19.00); **BYSTRZYCA:** Piękność w opalach (20, godz. 18.00); **CIESZYŃ – Piast:** Noc w muzeum (20–22, godz. 14.00, 16.00, 18.00, 20.00); Kult (20, 21, godz. 22.00).

Co na antenie

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.
POLSKIE AUDYCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt: 19.00, nie: 18.30.

Co w terenie

TRZYNIEC OSÓWKI – zarząd MK PZKO zaprasza na Walne Zebranie w sobotę 20. 1. o godz. 16.00 do lokalu szkoły w Końskiej.

Minuta ciszy po umarłych czasem do późnej nocy trwa...



Dzisiaj 3. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamusi

śp. MARIU FAJOWEJ

z Olbrachcic. Z miłością i szacunkiem wspominają oraz o modlitwę proszą córki z rodzinami. AD-014

...Minuta ciszy po umarłych Czasem do późnej nocy trwa...

W. Szyborska



Wczoraj, 19 stycznia, upłynęło dwa-ście lat od chwili, kiedy opuścił nas nasz Drogi

śp. LEOPOLD GÓRECKI

z Darkowa. Wszystkich, którzy Go znali i szanowali, prosimy o chwilę życzliwych wspomnień. Żona Irena i córka Gosia z rodziną. GL-023

Dnia 20. 1. oraz 27. 1. 2007 ze łzą w oku wspominamy bolesną 20. rocznicę śmierci naszych Najdroższych Rodziców

śp. ANNY I KAROLA MATUSZKÓW

z Czeskiego Cieszyń. Wszystkich, którzy Ich znali i szanowali, o chwile cichych wspomnień i modlitwę prosi najbliższa rodzina. AD-003

Kto kochał, nie zapomni, Kto znał, niechaj wspomni.



Dnia 22. 1. 2007 mijają 1. rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. HELENY RUSZOWEJ

z Wędrzyny. Z miłością i szacunkiem wspominają córki z rodzinami oraz najbliższa rodzina. GL-039

TRZYNIEC OSIEDLE – MK PZKO zaprasza na Walne Zebranie w niedzielę 28. 1. o godz. 15.00 do Domu PZKO im. A. Wawrośna na Tarasie.

CIERLICKO KOŚCIELEC – zarząd MK PZKO zaprasza na Walne Zebranie w niedzielę 28. 1. o godz. 15.00 do Domu Polskiego ŻW na Kościelcu.

STANISŁAWICE – zarząd MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze-wyborcze 21. 1. o godz. 15.00 do Domu Polskiego ŻW na Kościelcu.

MILIKÓW PASIEKI – MK PZKO zaprasza na Walne Zebranie do Domu PZKO 21. 1. o godz. 15.00. W programie wystąpią dzieci koszarzyjskiej szkoły oraz przedszkolaki z Milikowa.

CIERLICKO GRODZISZCZ – MK PZKO zaprasza na Bal 26. 1. do Domu Kultury. Gra orkiestra „Smolaři”, występ pary tanecznej „Elán”, bogata loteria, atrakcje. Miejscówki 260 Kc do nabycia u p. Przywarowej, tel. 723 089 417, p. Smoloniowej, tel. 776 839 996.

BŁĘDOWICE – Msz i dyrekcja PSP w Błędowicach zaprasza na bal szkolny 27. 1. o godz. 19.00 do Domu PZKO w Błędowicach. W programie wystąpi zespół „Błędowanie”.

HAWIERZÓW MIASTO – zarząd MK PZKO zaprasza na bal 10. 2. o godz. 19.00 do Domu PZKO w Błędowicach. Gra orkiestra Zb. Guńki. W programie zespół „Błędowanie”.

CZ. CIESZYŃ OSIEDLE – MK PZKO zaprasza na tradycyjny bal w piątek 2. 2. o godz. 19.00 do restauracji „Na Brandysie”. Gra „My Moment”, w programie „Błędowanie”. Przeprowadzą bilety w biurze adwokackim JUDR A. Branna, Cz. Cieszyń, ul. Moskiewska 4, tel.: 558 712 120.

KARWINA FRYSZTAT – Klub Propozycji MK PZKO w Frysztacie zaprasza 23. 1. o godz. 17.00 na audiowizualną

prelekcję Zdzisława Pitali pt.: „Egipt – wrażenia z podróży”.

CZ. CIESZYŃ – Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlíčka 6 zaprasza na kolejny wykład z cyklu „Spotkania z techniką”, który odbędzie się w wtorek 23. 1. o godz. 17.00. Na temat „Możliwości podłączenia do Internetu” mówić będzie Michał Židek.

Koncerty

PTA „ARS MUSICA” – zaprasza na noworoczny Koncert Trzech Chórów, dyr. dr Leszek Kalina, 21. 1. o godz. 17.00 do Kościoła Jezusowego na Wyższej Bramie. Wstęp wolny.

CZ. CIESZYŃ – Karwińskie zespoły: Chór mieszany „Dźwięk” (dyr. Halina Goniewicz-Urbaś) oraz chór męski „Hejnał-Echo” (dyr. Andrzej Szyja) zapraszają na Koncert Kołęd w sobotę 20. 1. o godz. 16.00 w Kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Cz. Cieszyń (w Alejach).

Zapisy

WĘDRZYŃA – zapisy do klasy pierwszej PSP w Wędrzynie na rok szkolny 2007/08 przebiegną w środę 24. 1. w godz. 8–17 w budynku szkoły.

BŁĘDOWICE – zapisy do szkoły i przedszkola w Hawierzowie Błędowicach odbędą się 5–6. 2. w godz. 13–16 w budynku szkoły i przedszkola. Rodziców prosimy o zabranie dowodu osobistego i aktu urodzenia dziecka.

Ferty

SPRZEDAJĄ PROSIĘTA à 65 Kc i tuczniki à 38 Kc, nr tel.: 596 425 682. AD-012

Wystawy

GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIEGO, Duża Galeria: do 11. 2. wystawa

redakcyjnej Nocny Spotkania z techniką

Organizatorzy „Spotkań z techniką” postanowili po umowie z Biblioteką Miejską w Cz. Cieszyń kontynuować również w br. spotkania. W okresie wiosennym odbędą się 4, a w jesiennym 3. Tematami będą nowoczesne technologie, stosowane przez przedsiębiorstwa w naszej okolicy i wytwarzane przez nie produkty, a także tematy globalne, jak źródła energii, ocieplenie klimatu czy odpady i ich likwidacja. Liczymy na aktywny udział uczestników i zgłaszanie ciekawych tematów z terenu. Planujemy aktywnie wesprzeć dzia-

łalność kółek fizyczno-przyrodniczych w szkołach. Tu liczymy na reakcje ze szkół. Kierownictwo biblioteki przyobiecowało całkowite wsparcie i pomoc. Postanowiono również zwrócić się do miasta o wsparcie finansowe.

Najbliższe spotkanie odbędzie się 23. bm. o godz. 17 w filii biblioteki przy ul. Havlíčka w Cz. Cieszyń. Tematem będą sposoby indywidualnego podłączenia Internetu do domowych komputerów. Temat przedstawi pan Michał Židek, technik SilesNet s.r.o.

KAROL GUŃKA, Cz. Cieszyń



Wiodący podmiot na rynku papierów wartościowych w Republice Czeskiej, AFIN BROKERS S.A., działający na rynkach kapitałowych w USA, Anglii, Niemczech, Republice Czeskiej, Polsce i na Węgrzech

aktualnie sukcesywnie przygotowuje się do wejścia na rynek polski. Poza Pragą i Brnem mamy kancelarie także w Bratysławie, Koszycach oraz Budapeszcie. Z tego powodu

poszukujemy mówiących po polsku ludzi na stanowisko:

BROKER – DOM MAKLERSKI

Państwa pracą będzie:

- pośrednictwo w zakresie kupowania i sprzedaży akcji
- doradztwo w zakresie obrotu papierami wartościowymi
- analiza rynków finansowych
- komunikacja z klientami
- spotkania handlowe

Oczekujemy:

- język polski na bardzo dobrym poziomie
- przynajmniej podstawową znajomość języka czeskiego
- średniego, wyższego wykształcenia (odpowiednie także dla absolwentów)
- komunikatywności oraz zainteresowania rynkami kapitałowymi
- zainteresowania dalszym kształceniem się oraz zamiaru bycia skutecznym specjalistą
- pracowitości oraz wytrwałości

Oferujemy:

- zaplecze jednej z największych spółek maklerskich w Republice Czeskiej
- pracę w młodym zespole
- możliwość rozwoju zawodowego
- ponad standardowe wynagrodzenie
- możliwość szybkiego awansu na pozycje menedżerskie w Polsce
- dla kandydatów spoza Pragi zapewnimy miejsce zamieszkania w Pradze

Na Państwa pisemne oferty w formie typowego standardowego życiorysu zawodowego z radością oczekujemy pod adresem poczty elektronicznej: martin.kortanek@stockmarket.cz

Kontakt:

AFIN BROKERS, a. s.
Lomnického 9, 140 00 Praha 4
<http://www.stockmarket.cz>
Ing. Martin Kortánek – martin.kortanek@stockmarket.cz
GSM +420 603 821 101
TEL +420 242 454 099
FAX +420 242 410 750

AGENCJA PROMOCJI EKSPORTU

polski przedstawiciel Veletry Brno a.s. zatrudni hostessy, tłumaczki do pracy przy obsłudze stoisk na targach w Brnie.

Zgłoszenia wraz z fotografią prosimy kierować na email: praca@targi.brno.pl

42-200 Częstochowa, ul. Okulickiego 42/44 tel. +48 34 366 98 88, +48 34 366 59 55

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie: w godz. 8.30-15.30 w redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komenského 4, Czeski Cieszyń; w godz. 8.00-16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelnického 18, Czeski Cieszyń; w godz. otwarcia w Odd. Literatury Pol. Biblioteki w Karwinie Frysztacie (przy rynku); e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

fotografii Alfreda Krzemienia „Zacisza pamiarskie”. Czynne po-pt: 9-15 po zgłoszeniu na portierni TC.

▲ do 28. 1. wystawa Jiřigo Neuwirta „Malé ohlédnutí”. Czynne po-pt: 9-15 po zgłoszeniu na portierni TC.

SALA MÁNESA, DK Karwina: do 16. 2. wystawa Tadeusza Wrąteckiego „Kolory czarnej ziemi”. Czynne wt, pt: 9-17; so: 10-18.

MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie: stała ekspozycja „Czarodziejski świat tramwajów”. Czynne wt-pt: 8-16, so-nie: 13-17.

Co za Olzą

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyń: do 13. 4. wystawa „Cieszyńskie rody – Buzkowie”. Czynne po-śr, pt: 8-18; so: 9-15.

WIEŻA PIASTOWA I ROTUNDA św. Mikołaja: czynna codziennie 9-16.

GALERIA BIELSKA BWA, ul. 3 Maja 11, Bielsko-Biała: do 4. 2. wystawa „Zobacz to, co ja” – młodsza sztuka Poznania. Czynne wt-nie: 10-18.